

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

26/02/2021, dodał: **Magda Polańska**



Pod pojęciem „Żołnierze Wyklęci” kryją się różne formy oporu antykomunistycznego.

Najbardziej wyrazista - zbrojne walki oddziałów partyzanckich - nie była możliwa bez wsparcia udzielanego żołnierzom podziemia przez ludność zamieszkującą tereny działań zbrojnych oddziałów - przeciwników władzy „ludowej”. Jednym z wielu przykładów takich zachowań są wydarzenia z przełomu 1945 i 1946 roku mające miejsce w Mszanie Dolnej i okolicznych miejscowościach, w których brał udział Władysław Kiczmał, mieszkaniec Kasiny Wielkiej

Władysław Kiczmał urodził się 25 sierpnia 1920 roku. Był synem Józefa i Katarzyny z d. Świerk. W czasach II wojny światowej był członkiem terenowych struktur Armii Krajowej. Po zakończeniu działań wojennych utrzymywał kontakty z podziemiem niepodległościowym, które przeciwstawiało się władzy komunistycznej, siłą narzuconej Polsce przez Rosję Sowiecką. Współpraca z oddziałami niepodległościowymi polegała na zabieraniu uzbrojenia z sowieckich pociągów towarowych stojących na stacji kolejowej w Mszanie Dolnej i odtransportowania ich do Zgrupowania Partyzanckiego „Błyskawica” dowodzonego przez mjr Józefa Kurasia ps. „Ogień”. Po kolejnej, mającej miejsce 22 grudnia 1945 r., zakończonej zdobyciem dwóch karabinów maszynowych i pięciu karabinów, powiatowy urząd bezpieczeństwa publicznego w Limanowej wszczął akcję pod kryptonimem „Wagon”. Miała ona na celu schwytanie podejrzanych o dokonanie zabrania uzbrojenia z pociągu. W wyniku działalności konfidenta o ps. „Anioł”, pracownicy „bezpieki” z Limanowej wszczęli poszukiwania Jana Stachury ps. „Adam” byłego dowódcy oddziału Armii Krajowej „Mszycy” - uznanego za inicjatora działań. W kręgu zainteresowania „bezpieczeństwa” pojawili się również pracownicy SOK-u ze stacji w Mszanie Dolnej: Józef Śliwa komendant SOK, Stanisław Płachetka, Józef Figura, Władysław Kiczmał, Tadeusz Grzybacz, Jan Piwko (zwrotniczy) oraz Wietrzyk. 15 lutego 1946 roku aresztowani zostali Władysław Kiczmał, Tadeusz Grzybacz i Tadeusz Jachimiek (vel Jachimczak) oraz Jan Piwko, którym zarzucano „przynależność do organizacji podziemnej i gromadzenie broni, która została skradziona w Mszanie Dolnej z transportu „ruskiego”. Z czterech aresztowanych najpoważniejsze zarzuty postawiono Władysławowi Kiczmałowi. To on wszedł do „ruskiego wagonu” i podawał broń stojącym na zewnątrz współpracownikom. Zatrzymanych pracowników SOK próbowano tego samego dnia odtransportować koleją do Limanowej. Podczas konwojowania na stację PKP Władysław Kiczmał podjął próbę ucieczki, niestety nieudaną. Informacja o aresztowaniach wśród kolejarzy w Mszanie Dolnej szybko dotarła do współpracowników Kiczmała i Grzybacza - byłych akowców z oddziału „Adama”, którzy postanowili

odbić swoich kolegów. Przed atakiem na siedzibę MO i UB w Mszanie Dolnej partyzanci rozlokowali się wokół posterunku, przecięli kable telefoniczne na poczcie uniemożliwiając nawiązanie łączności, a następnie podając się za funkcjonariuszy MO z posterunku powiatowego próbowali wejść do środka budynku. Gdy podstęp się nie powiódł pozostało tylko rozwiązanie siłowe. Niestety, biorący udział w ataku nie posiadali informacji o zwiększonej w tym dniu liczbie funkcjonariuszy znajdujących się na posterunku do sześciu ubeków i pięciu milicjantów. Budynek, w którym była siedziba MO i UB, został zaatakowany między 3:00 a 4:00. Walka trwała ponad godzinę. Użyto w niej broni ręcznej, maszynowej i granatów. Posterunek MO został poważnie zniszczony ale więźniów nie udało się uwolnić. Ubecy próbowali uzyskać informacje o napastnikach poprzez przesłuchania aresztowanych połączone ze stosowaniem przemocy (bicie, długotrwałe stanie z wyciągniętymi rękami), bez skutku. Władysław Kiczmał został w następnych dniach przetransportowany do aresztu PUBP w Limanowej. Udało mu się stamtąd uciec 21 maja 1946 roku. Po prawie czterech miesiącach ukrywania się ponownie został aresztowany 6 września 1946 roku. Zostało wszczęte przeciwko niemu śledztwo, które zakończyło się wydaniem przez sąd wyroku skazującego. Kara pozbawienia wolności wynosiła 5 lat. W wyniku amnestii został zwolniony w kwietniu 1948 roku.

Zbigniew Jarosz

Na zdjęciu Władysław Kiczmał (fot. ze zbiorów prywatnych Zbigniewa Jarosza)